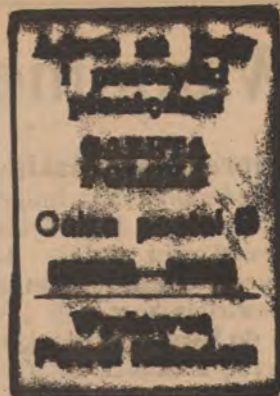


GAZETA POLSKA W BRAZYLII



REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Rua Em. Peres, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-8-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 150000
W Argentynie 7 pos.
Zagranicą 1 dolar
Płatna w górnym
Cena numeru 2400
Za Kurytybę 1800

NR 21

KURYTYBA · S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 21 MAJA

ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

Prasie Brazylijskiej „Cześć!”

Każdy naród ma taką prasę, na jaką zasługuje — a kiedy jej przodownictwo i postawa moralna wychodzi bardziej na jaw, jak nie w godzinach próby, w chwilach wielkich wydarzeń? Młodą jest prasa brazylijska i młodym jest naród, któremu służy, — a to jowicie daje świadectwo wielkości ducha, jaki ożywia Ziemię św. Krzyża.

Brazylia nie mogła pozostać obojętną wobec wydarzeń, jakie rzucają cień na Europę, macierz amerykańskiego kontynentu. Prasa jej wypowiedziała swe zdanie przy różnorodnym zaborze Czech i Moraw, teraz zaś daje wyraz uczuciom swego narodu wobec zamachu, jakim Rzesza grozi Polsce.

Przeglądamy codziennie wiele pism z Rio, S. Paulo, Porto Alegre i Kurytyby, a nie spotkaliśmy jeszcze ani jednego brazylijskiego organu, dla którego sprawa Polski byłaby obojętną. Jednolite i zwarte stanowisko

Brazylji, ujawniające się w jej prasie, oparte jest na głębokich fundamentach. Wyrasta z bezgranicznego umiłowania wolności i swobody, i gdy żołnierz polski zmuszony jest chwycić karabin w rękę, aby bronić swego kraju przed obcym najazdem, Brazylia ma dla niego pełne zrozumienie, bo każdy Brazylijanin uczyniłby to samo.

Sprawa Gdańska i Pomorza zajmuje dziś naczelną miejsce w dziennikach, które poświęcają jej nie tylko obszernie wiadomości telegraficzne ale i osobne opisy, artykuły redakcyjne, omówienia, ilustracje.

Gdy demokracja, wolność i równość znajdują się w niebezpieczeństwie — Brazylia staje pierwsza na obronnym posterunku. Gdy czarna przemoc rzuca się, by owdziałać światem, prasa brazylijska uderza na alarm, nawołując do czuwania.

Dlatego wołamy: Cześć Brazylii i jej prasie!



Chamberlain mówi

Sześć rządu angielskiego Neville Chamberlain (na obrazku) miał dnia 11.5 przemówienie na jednym z zebrań publicznych w Londynie — i nie szczędził słów przestrogi pod adresem Rzeszy. „Według jednogodnej niemal opinii — mówił Chamberlain — niebezpieczeństwo, które zagraża obecnie pokojowi Europy znajduje się w Gdańsku, ale gwarancje, jakie daliśmy Polsce, są jasne i wiążące. Chociaż pragniemy, aby nieporozumienie między Niemcami i Polską znalazło rozwiązanie pokojowe, za stołem wspólnych narad, i chociaż jesteśmy zdania, że nieporozumienia owe winny być tym sposobem załatwione — stwierdzamy ponownie, że gdyby chciano siłą zmienić obecne położenie, czyli rzekłszy jaśniej, obecną mapę Europy z narażeniem niepodległości Polski, to próba taka pociągnie za sobą nieodwołalną nową wojnę ogólnoeuropejską”.

Chamberlain wspominał też o

rozmowie, jaką miał świeżo z Blumem, byłym szefem rządu francuskiego. Leon Blum powiedział mu bez ogródek, że najgroźniejsze niebezpieczeństwo w obecnym położeniu Europy tkwi w tym, że po przykładzie opuszczenia Czecho-Słowacji świat nie bardzo ufa w słowa demokracji angielskiej i francuskiej. „Nie może być większego błędnie nad to mniemanie!” — zawołał Chamberlain i oświadczył: — „Byłoby to straszne, urzecz Europę na nowo skrwawioną w sprokowanej wojnie, której wybuch zrodziłby się z liczenia na nasze niezdecydowanie!”.

Tegoż samego dnia i o tejsze niemal godzinie przemówił w parlamencie francuskim premier Daladier, używając podobnie mocnych słów w obronie demokracji i stwierdzając, że najmniejsza próba naruszenia praw Polski w Gdańsku spowoduje natychmiastowe wystąpienie Francji do wojny.

państw bałtyckich, Polski, Rumunii, Węgier, Jugosławii i Czechosłowacji, która wtedy jeszcze istniała. Po zaborze Czech i Moraw oraz stworzeniu Słowacji, pozostającej pod protektoratem Berlina, plan nazystów nie jest już dziś fantazją.

Hitler pojął te pomysły i dodawał do nich swoiste uwagi o masowym przeniesieniu ludności na inne miejsca. Zdaniem fuhrera dopiero opustoszałe ziemie słowiańskie stałyby się wdziecznym polem dla kolonisty niemieckiego. Wspominał wtedy o zaborze Czech, Moraw, jugosłowiańskiej Bośni, Pomorza i Śląska, marzyło mu się okrojenie Państwa Polskiego do linii Bug-Narew i Bzura-Rawka na zachodzie.

Oto, dlaczego Hitler wysunął

żądanie korytarza przez polskie Pomorze i włączenia Gdańska do Rzeszy. Nie chodzi o Gdańsk — stwierdza dr. Rauschnig — ale o przeprowadzenie owych „gigantycznych” planów zaborczych. Do tego celu musi okroić Pol-

Ukraińcy z Polską

Gdy bezsilny krzyżak zżyma się pod murami Gdańska, dokąd żołnierz polski zatrzasnął mu bramę pod nosem — ze wschodu nadchodzi ważna wiadomość o zmianie frontu ukraińskiego. Ukraińcy stają przeciw Niemcom, ramię przy ramieniu z Polakami, jak donosi „O Est. de S. Paulo” w depeszy z dnia 15.5. Ukraińcy złożyli miliony złotych na Obronę Kraju, a przywódca Włodzi-

mierz oświadczył wobec dziennikarzy amerykańskich: „Po smutnym przykładzie Słowaków widzimy, czego moglibyśmy się spodziewać od Niemców. Przekonujemy się, do czego prowadzi „protekcja niemiecka”. Lud ukraiński otrzymał lekce i poprzę, Polskę przeciw Niemcom. Woli my żyć w zgodzie z Polakami niż przyjąć protektorat niemiecki który oznacza niewolę”.

Polska nie ustąpi!

„Polska będzie prowadziła bój do ostatniego żołnierza i do ostatniego naboju w tornistrze, jeśli zaś zajdzie potrzeba i broni zabraknie, będziemy się bronili zębami, a nie oddamy ani cala naszej ziemi!” — oświadczył gen. Kazimierz Sosnkowski w przemówieniu, jakie miał podczas uroczystości żałobnych ku czci

ledwie 415 tysięcy dusz, grożą wojną całemu światu. Dzieje się to skutkiem jałowości kierunku nazystowskiego, który nawet wtedy gdy zawiązuje umowy, jak pakt polsko-niemiecki, nie rozwiązuje zagadnień i tylko je przemocą przytłacza, lub też używa ich jako środka wybuchowego dla dalszych podbojów.

Gdyby nawet udało się chwilowo znaleźć „rozwiązanie pokojowe” dla Gdańska, będzie to znaczyło, iż „gdański dynamit” będzie użyty później, a z większym skutkiem. Jeśli od Sudetów do zajęcia Pragi pochodowi nazystowskiemu upłynęło 5 miesięcy, to nad ujściem Wisły nie trzeba by tak długo czekać, aby pojawiło się nowe przesilenie, podważające dalsze fundamenty Polski.

Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Generał Sosnkowski jest jedną z naczelnych postaci w Armii Polskiej. Był on najbliższym współpracownikiem Komendanta Józefa Piłsudskiego w bojach legionowych, jako szef sztabu I Brygady, i był więziony razem z Piłsudskim w Magdeburgu.

Jak Marszałek Śmigły Rydz, jak wszyscy inni wyżsi dowódcy wojsk polskich, gen. Sosnkowski ma za sobą wiele lat doświadczenia bojowego, tak z czasu wojny światowej, jak z wojny z Rosją bolszewicką. W Armii Polskiej niema dowódców, którzy nie przeszli przez chrzest ognia i fakt ten daje Polsce pewną oś zwycięstwa

„W tej ciężkiej chwili zamieszania — mówi dalej gen. Sosnkowski — zachowamy zupełny spokój. Czekamy wydarzeń z zimną krewią i podniesioną głową. Niech się strzeżąc ci, którzy liczą na osłabienie naszych nerwów i którzy rachują na szybkie zwycięstwo. Nerwy nasze przetrzymają wszystko, i nie mamy obawy przed tymi, którzy mieliby przypadkiem więcej broni niż my!”.

GDAŃSK i pokój światowy

Wielki dziennik brazylijski przynosi sympatyczny dla Polski głos znanego Gdańszozanina

Dziennik „O Estado de S. Paulo” podał w numerze z dnia 13.5 rozważny i śmiały i dobrze ujęty artykuł, napisany przez dr. Hermana Rauschninga, prezydenta Senatu WMGdańska do 1934 r. Głos dr. Rauschninga, który zna sprawę do głębi i którego autorytetowi Rzesza nie może zaprzeczyć, podajemy w streszczeniu:

Sprawa Gdańska — stwierdza autor na wstępie — nie jest nie do rozwiązania. Ale rozwiązanie zadawalniające i korzystne dla obu stron, wymaga uprzedniego uspokojenia umysłów w Europie. W Europie zdeorganizowanej przez zamachy nazystowskie, zagadnienie Gdańska staje się istotnie węzłem gordyjskim.

Zadna dyskusja nie przyniesie rezultatu, jeśli argument o „naturalnej, życiowej przestrzeni” wysunięty przez Hitlera przy zajęciu Pragi, będzie stale narzucał. Co do Gdańska, to rozstrzygnięcie w Traktacie Wersalskim było jedynym możliwym wyjściem.

Jest faktem, że Gdańsk był miastem niemieckim, tak przed wojną światową, jak w czasach Polski królewskiej — lecz możemy przejść do porządku dziennego nad tymi dawniejszymi rozdziałami dziejów. Boć jest równocześnie faktem, że w ubiegłym stuleciu, gdy Gdańsk należał do Prus i do Rzeszy, nie było wtedy państwa polskiego, pragnącego wyjścia na morze. Tę Gdańską należało do imperium rosyjskiego, a Rosja miała wiele innych portów i nie oglądała się na Gdańsk.

Z punktu geograficznego i politycznego — snuje swe uwagi dr. Rauschnig — zatoka gdańska stanowi jedność. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby się przekonać, że podział zatoki gdańskiej między Rzeszę i Polskę nie jest możliwy bez stosunków przyjacielskich między obu państwami. Podział narzucony siłą nie przyniósłby pokoju. Co więcej,

byłby rzuceniem iskrę do beczki prochu.

Niemiec gdański nie mógłby mieć lepszego życzenia nad powrót do pokojowej Rzeszy. Ale jest rzeczą niemożliwą zamknąć oczy na niebezpieczeństwo powrotu Gdańska do trzeciej, imperialistycznej Rzeszy, opanowanej przez nazystów. Zatoka gdańska zamieniłaby się natychmiast w wojenną przystań niemiecką, co pociągnęłoby ze sobą możliwość zniszczenia w odpowiednim momencie jednego portu polskiego, Gdyni. Tym sposobem Polska zostałaby odcięta od morza, postradałaby Pomorze. Byłoby to początek nowego rozbioru Polski.

Metody polityczne Hitlera nie mogą w żadnym wypadku dać podstawy pod rozwiązanie sprawy Gdańska. Jego dotychczasowa działalność polityczna nie upoważnia go też do wołania o powrót Gdańska do Rzeszy. Zabranie niemieckiej Pragi pozabawił się tego prawa. Hitler nie interesuje się odnowieniem Rzeszy i skupieniem w niej wszystkich Niemców, a ma tylko na celu stworzenie siły do przeprowadzenia dalszych zaborów.

Przed kilku laty w kołach otaczających Hitlera i w rozmowach z nim samym miałem sposobność poznać zamiary polityczne nazystów na wschodzie. Chodziło o zaokrąglenie posiadłości Rzeszy przez stworzenie łańcucha państw, ulegających Berlinowi. Życie gospodarcze miało tam być kierowane przez Niemców. Wielec właściciele niemieccy mieli być panami, a ludność słowiańska byłaby im dostarczała rąk roboczych. Robotnik słowiański miał też być zabierany do Rzeszy, do prac w tamtejszym przemyśle, jako tania siła. Był to plan swoistego rodzaju nowej „Ligi Narodów”, w której władac mieli Niemcy, a wykonywać czarnej pracę — inni. Takie zamiary

niara Rzesza w stosunku do

Zapamiętaj

dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał być usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych „leczeń”.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADĄ MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORĘ prawdziwą, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora”, Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej” w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194

Minister Oswaldo Aranha

Kancelarz brazylijski Oswaldo Aranha, który bawi na wypoczynku w stanie Minas, udzielił krótkiego wywiadu dla koncernu pism „Zjednoczone dzienniki”. Zapytany o stosunki ze Stanami Zjedn., oświadczył, że pożytkiem, jaką Brazylia otrzymała stąd, przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia sił wytwórczych kraju i do wykorzystania bogactw surowcowych. O zwiększonym wyjeździe Niemców ze stanów południowych tak się minister wyraził: Sądzę, że powrót Niemców do Rzeszy pozostaje w związku z ustawodawstwem brazylijskim, które reguluje pobyt obcokrajowców w granicach naszego państwa, jest to zatem rzecz należąca do zakresu ministerstwa spraw wewnętrznych. Dziennikarz zapytał nadto ministra o sprawy europejskie, na co otrzymał odpowiedź: — Brazylia, wierna duchowi amerykańskiemu, znajduje się po stronie pokoju.

Interwentor dr. Adhemar de Barros

Interwentor paulistański znajduje się w Rio, dokąd przybył dla przedstawienia prezydentowi republiki sprawozdania z bieżących spraw administracji stanowej. Dzienniki podkreślają przy tej sposobności zadziwiającą ruchliwość i dynamikę gospodarza stanu, który w czasie urzędowania odwiedził już 58 municypów dla zapoznania się z ich potrzebami i odbył 25 tysięcy kilometrów samolotem. Rozwój gospodarczy stanu S. Paulo znajduje się na dobrej drodze. W czasie pierwszych 9-ciu miesięcy rządów dr. Barros wywóz produktów paulistańskich przez port Santos wzrósł o 6 milionów funtów ang. w zlocie.

Imigracja portugalska

Okrętami „Monte Oliva” i „Kerguelen” przybywa z Lizbony 130 imigrantów portugalskich. Federalna rada imigracji i kolonizacji w Rio postanowiła znieść wszelkie ograniczenia dla imigracji portugalskiej, aby ją tym sposobem ożywić.

Rocznica ruchawki integralistycznej

W Rio wspomniano dnia 11.5 rocznicę nieudanej ruchawki integralistycznej z ub. r. i złożono kwiaty na grobach ofiar, które padły na posterunku, broniąc porządku w kraju i ustanowionych władz.

Fortunat Strowski w Rio

Okrętem francuskim „Massilia” przybył do Rio znany uczynek polski Fortunat Strowski, profesor paryskiej Sorbony. W Rio da on szereg konferencji w instytucjach wysokiej kultury oraz obejmie katedrę literatury w fakultecie filozofii uniwersytetu brazylijskiego.

Wywóz produktów z północnej Brazylii do Polski

W roku 1938 wywieziono z Brazylii do Gdyni następujące produkty „pasa” równikowego: 364 tony kakao, 130 t.n. wosku caranauba, 5 i pół tony piassawy. Załadowanie nastąpiło w portach Bahia, Fortaleza i Parnahyba oraz Rio de Janeiro.

Wypadek w kopalni

W kopalni złota Morio Velho, stan Minas, zdarzył się wypadek, który posiągnął za sobą dwie ofiary w zabitych a dwie w rannych ludziach. Zerwał się wielki głaz i runął na winde, którą jechało 4 robotników. Dwaj zabici górnicy zostali zgniecenii do tego stopnia, że zwłoki ich były nie do rozpoznania.

Ille będzie zarabiał robotnik w Rio

Komisja „najniższej płacy (salarium minimo) w Rio de Janeiro, działająca z ramienia ministerstwa pracy, wydała wstępne orzeczenie, że najniższa płaca robotnika w Rio de Janeiro może wynosić 240 milrejsów miesięcznie, za 25 dni rzeczywistej pracy. Pracodawcy i robotnicy mają teraz czas 3-miesięczny do wnoszenia swych sprzeczeń i życzeń. Po upływie tego czasu komisja winna wydać nowe orzeczenie w ciągu 20 dni i przedstawić je jako wniosek prezydentowi republiki, który wniosek ów zatwierdzi albo odrzuci.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Bluro—Praça Prudentes, 503, 2-o piętro Od 9—1—1 i od 3—5

Burza

Nad Górami Nadmorskimi w stanie S. Paulo przeszła wielka burza, która przyczyniła wielkie szkody w okolicy Cubatão. Przez kilka godzin było zerwane połączenie telefoniczne między S. Paulo i Santos, fabryki w Cubatão stanęły skutkiem zerwania przewodów elektrycznych. Ucierpiał bardzo plantacja bananów, z szeregu domów wicher porząwał dachy.

Hrabina Ciano przybywa do Brazylii

Okrętem „Conte Grande” przybywa do Ameryki południowej hr. Ciano, małżonka włoskiego ministra spraw zagran., córka Mussoliniego. Pobyt jej w tutejszych republikach ma trwać 3 miesiące. W fakcie tym dzienniki widzą znak, że Mussolini i jego żona nie przewidują szybkiego wybuchu wojny w Europie.

Złodziej okrętowy

Zawodowi podróżnicy są zdania, że na wodzie człowiek jest bezpieczniejszy niż na lądzie, a na poparcie swego mniemania wskazują na faki, iż pociągi, samochody, wozy i wypadki komunikacyjne w miastach zbierają o wiele większe żniwo śmierci, aniżeli rozbicia okrętów. W prawdziwość tego powiedzenia poczęli ostatnio wątpić wszelako niektórzy z podróżnych, przejeżdżających przez Santos, bo było wielu

takich ludzi, którzy nie mogli doszukać się swych walizek, a co gorsza, nawet portfeli z pieniędzmi. Sztuczki te uchodziły przez dłuższy czas złodziejom bezkarnie. Ale dzbanek do czasu tylko nosi wodę. Gdy odkryto tajemnicę, okazało się, że to nie kwadryla złodziejska grasowała, a tylko jeden jedyny rzeźmieśzek, tak jednak sprytny, że starczył za kilku fachowców w zemiście przywłaszczania sobie cudzego mienia. Zwał się Francisco — i kiedy policja morską nasłaniała na pięty, że nie było ucieczki, rzucił się z wysokiej burły prosty w wodę. Myślał, że ujdzie, ale policjanci morscy znają także sztukę pływania i wnet ujęli ucieczkowiec. Zaprowadzono go na bezpłatne mieszkanie z wiktem i opirunkiem za kratkami.

Odnaleziony samolot

W pierwszych dniach maja, w rocznicę odkrycia Brazylii odbyła się w stanie Bahia zbiorowa wycieczka powietrzna ze stolicy stanu do Porto Seguro. W powrocie odłączył się od eskadry samolot prywatny „Santa Maria” i przez kilka dni nie było o nim wiadomości, co wzbudziło niepokój. Aparat odnalazł się jednak w głębi stanu, gdzie zmuszony był lądować koło Itapirucu, dla braku gazoliny. Samolot wyszedł z przycygu z lekkim uszkodzeniem podwozia, pasażerom nic się nie stało.

Kultura polska w piśmiennictwie brazylijskim

Conrad — Korzeniowski w Brazylii

Dziennik kurytybski „O Dia” przytoczył dłuższy odcinek literacki pt. „Conrad a odporność ludzka”, pióra Temistoclesa Linharesa. Autor wyznaje, że do zainteresowania się morskimi dziełami Conrada spowodowała go książka iberyjskiego pisarza Didia Cosly „Na wodach Gaskonii” — i stwierdza, że u obu pisarzy wspólna jest tylko miłość morza, talenty ich nie są współwymiernie. Linhares, omówiwszy szereg powieści Conrada, wyraża żal, że na język portugalski zostało przetłumaczone dotychczas tylko jedno dzieło: „Tajfun”. Nie zapomni wspomnieć, że pisarz angielski był Polakiem. Pierwsze ministerstwo oświaty Pod tym tytułem dziennik pau-

Istański „O Estado de S. Paulo”

przynosi w num. z dn. 10.5. ar-



Underberg
em nenhuma casa deve faltar
Underberg é um precioso remedio casero contra a falta de appetite e as perturbacoes do estomago. Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.
Uma calice por dia — dá saúde e alegria

Rejestracja obcokrajowców

Federalna Rada imigracji i ko-

lonizacji w Rio zajmowała się na posiedzeniu dnia 6-5 sprawą rejestracji obcokrajowców. W odpowiedzi na telegram szeń policji stanu Goyaz, Rada wydała następujące orzeczenie, które przytaczamy w oryginale, za dziennikami z Rio:

1.0 — A taxa de 20% pode ser cobrada em sello e inutilizada na carteira de identidade, para maior facilidade de serviço: 2.0 — Como prova de identidade, além do passaporte, a Policia Civil do Distrito Federal admite inscripção consular, carteira de identidade de outros Estados, atestado passado por firmas idoneas em favor dos seus empregados ou por autoridades policiaes ou ainda por pessoas de reconhecida idoneidade: 3.0 — A Policia Civil para registrar qualquer pessoa não cobra outros emolumentos a não ser os sellos da petição e de juntada.

Już nadszedł

Polski materiał fotograficzny znakomitej fabryki „ERO” w Poznaniu



Artysty fotograficzni, amatorzy specjalści!

Żądajcie tylko polskiego materiału marki „ERO” niedorównanej w jakości

Płyty: Prześciana (Diazotypy) Sensita, Argenta, Gradiomola, Special, Konterekt, S. Oriho-Antihalo. Najwyższa czułość. Delikatność powierzchni. — Specjalnie przystosowane dla prac artystycznych fotografów profesjonalistów.

Blony zwojowe i płaskie:

(Packfilmy) — Macte, Prestochrom, Awangarda i Spectrum (E. S. 30 Sch.) (Najwyższa czułość).

Papiery artystyczne i dla amatorów: chlorosrebrony (gazowy) w trzech gradacjach, normalnej, twardej i ultra-twardej. Papiery te przeznaczone dla odbitek stykowych. Znakomity towar dla odbitek masowych, specjalnie przeznaczony dla laboratoriów.

„Ero Mistrzowski” Papier chlorobromosrebrony nadający się do odbitek stykowych i powiększeń, w zakresie pracy typowo zawodowej. Te papiery oddają wiernie przebieg z głębiokich cieni i półtonów do najwyższych światła i dają się pięknie barwić „Erotonem”.

„Verolux” Papier światłoczuły, wywołujący się w barwie zielonej i jest kilkakrotnie mniej czuły od papierów gazowych, wskutek tego jest przeznaczony tylko do odbitek stykowych.

„Bromero” Papiery bromosrebrone przeznaczone szczególnie do powiększeń w 2 gradacjach: normalnej i kontrastowej.

„Bromero-Rex” Posiadające piękne, artystyczne i oryginalne powierzchnie, pozwalające fotografowi oddać się pracy wybitnie indywidualnej.

„Vapresto” Są to popularne pocztówki do powiększeń, zdjęć aparatami małoobrazkowymi, jak: Leica, Contax, Retina, Robot itp.

Wszystkie papiery posiadają odpowiednią numerację i następujące tony: biały, creme, chamois, Marokini, biały jedwabisty, siatkowy, matowy, semimatowy itd.

Chemikalia: Wywoływacze w płynach, proszkach, tubach. — Osiabiacze, wzmacniacze. — Proszek błyskowy (magnezjum) „ERO”, Zabarwiacze „EROTON”. Płyn „NEGRITON”, dodatek do wywoływacza, nadający papierom chlorosrebrowym piękny odcień czarno-niebieski.

Żądajcie polskich artykułów fotograficznych

Piszcie do nas, natychmiast prześlemy katalogi, opisy, ceny i wszelkie potrzebne informacje

Sulbrazpol Soc. Coop.
PORTO ALEGRE — Caixa postal 246,
Rua Siqueira de Campos, 1170 — Tel. 5681 i 3608

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i Co

Po 20 dniach użycia zauważa się:

- 1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
- 2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
- 3. Ustąpienie depresji nerwowej i wyczerpania u płci obojga i. Nabranie na cięże wagi 1-3 kilo.

SANGUENOL JEST WIELKIM WYNAZKIEM NAUKOWYM — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

Drukarnia „Baltica” w S. Paulo

Wykonuje druki we wszystkich językach Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki. Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadaniem na koszt przesyłki. Adresować: TIPOGRAFIA BALTICA Alexandre Bambliis Rua Joac Theodoro, 194 — SAO PAULO Tel. 4-2640

CHOROBY

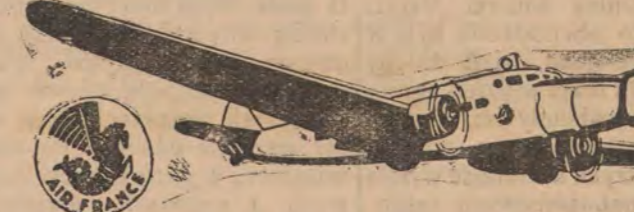
Zębów i Jamy Ustnej

Leczę sumiennie, bez bólu, najnowszą, gwarantowaną metodą. Zęby sztuczne ostatnich wynalazków, mostki z porcelany, pomyby (korony Jacket) itp. Własne laboratorium, promienie Roentgena, elektro koagulacja.

Jose Levkovich, Dentysta Av. S. João, 324 — 7 piętro Apartament 701 — Telefon 4-1485 Godziny przyjęć: Od godz. 9 do 11 rano i od godz. 14 do 19 po poł. S. PAULO

AIR FRANCE

Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku aż do Natalu, Afryki, Europy, Północy, Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.



Informacji udziela Filia Kompanii:
Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450
KURTYBYBA

GDYNIA-AMERYKA

Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska

LAMPOR & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześniejszymi statkami motorowymi:

Sobieski i Chrobry

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Przyjazd z Gdyni		Odjazd do Gdyni	
Rio de Janeiro	Santos	Santos	Rio de Janeiro
10-5	11-5	PULASKI	24-5
3-7	4-7	SOBIESKI	17-7
7-8	8-8	CHROBRY	21-8
4-9	5-9	SOBIESKI	18-9
2-10	3-10	CHROBRY	16-10
31-10	1-11	SOBIESKI	13-11
28-11	29-11	CHROBRY	11-12
26-12	27-12	SOBIESKI	8-1-40
			9-1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtebau, Boulogne sur Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski skuteczniejszą:
LAMPOR & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
RIO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SAO PAULO

ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL” (EMILIANO & MAZUREK) — Av. João Pessoa, 71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURTYBYBA
COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS — Rua Siqueira Campos 1170
PORTO ALEGRE

„SULBRAZPOL”, r. Siqueira Campos nr. 1170 — 1 p.
PORTO ALEGRE

Początki żeglugi morskiej

Z początkiem lipca powitamy na naszym widnokręgu nowy, wielki i wspaniały statek motorowy „Sobieski”. Dumny statek polski, to prawdziwy „hotel pływający”. A jak to było u początków rozwoju cywilizacji, gdy ludzkość stawiała pierwsze kroki na nieobeszłych morzach? Opowie nam o tem poniższy artykuł.

REDAKCJA

Dalekie szlaki morskie zawsze wywierały magnetyczny wpływ na ludzi, wieczne głodnych przygód, wrażeń i niczym nie skrepowanej wolności. Romantyczny pęd do rzeczy nieznanych, do czegoś nowego, co się może kryje za kręgiem horyzontu, wyprowadził ongiś śmielsze jednostki na morze i dał początek wspaniałemu rozkwitowi żeglugi.

Najpopularniejszą, choć prawdopodobnie nie najstarszą wersją legendy o potopie, jest przypowieść o Noem i jego arce. Na podstawie krótkiego i bardzo niedokładnego opisu w Biblii nie możemy ściśle ustalić, jak wyglądał ten najslawniejszy statek w prehistorii. Możemy mieć jedynie pewność, że pływał on naprawdę, chociaż lekomyślności ludzi, oraz burze dziejowe, które przewalały się nad przedhistoryczną i historyczną Mezopotamią, stały z powierzchni ziemi wszelkie ślady pamięci o jego kształtach.

Dopiero wykopaliska z czasów starożytnych przynoszą nam pierwsze skąpe obrazy aktywności ludzkiej w dziedzinie żeglugi, pod postacią rysunków, rzeźb albo utworów pisarskich. Stosunkowo najbardziej szczegółowe opisy i rysunki statków pozostały potomnym starożytni Egipcjanie. Z hieroglifów, znalezionych koło Memfis, odczytano, że na tysiąc lat przed wojną trojańską, faraonowie egipscy posiadali już flotę morską i organizowali wyprawy odkrywcze w kierunku tajemniczych okolic Afryki równikowej. W szczególności faraon Sahouri, oraz kobieta-faraon Hatshepsit, założyły z organizowania wypraw żeglarskich na południe, wzdłuż wy-

brzeży morza Czerwonego, skąd statki ich powracały, uginając się pod ciężarem drogocennych towarów jak złoto, kość słoniowa, kadzidło i balsam.

Ze źródeł egipskich wiemy też najwięcej o narodzie marynarzy, Fenicjanach, którzy już na 3000 lat przed Chrystusem zamieszkiwali wybrzeża dzisiejszej Syrii i Palestyny. Płynąc na lekkich galerach, pędzonych żaglem i wiosłami, żeglarze fenicyjczycy posuwali się wzdłuż brzegów morza Śródziemnego, zakładając wszędzie swoje kolonie. Następnie, w ślad za galerami, wysyłali ciężkie, okute miedzianą blachą statki obciążone towarami. W ten sposób wielki morski Tyru i Sydonu monopolizowały handel morski w ówczesnej epoce dziejów.

Forma statków fenickich znalazła dalsze udoskonalenie u Greków, którzy nie ustępowali Fenicjanom w zdolnościach do handlu i zamięłowaniu do żeglugi. W Grecji po raz pierwszy pojawia się galera, napędzana przez więcej niż dwa rzędy wiosłarzy, dzięki czemu greckie statki handlowe mogły już mieć pojemność około 100 ton, długość 35 metrów i szybkość 7-8 mil morskich na godzinę. Zachowały się też z tych czasów wiadomości o „kolosach morskich”, jakim był niewątpliwie, zbudowany w Syrakuzach przez konstruktora Archiasa z Koryntu, statek „Alexandria”, długości 90 metrów i pojemności 5600 ton. Miał on trzy maszty, luksusowe kabiny, salę do ćwiczeń fizycznych i ogrody na pokładzie, a załogę jego stanowiło 1200 ludzi, w czym 800 wiosłarzy. Statek ten był przeznaczony do podróży między Sycylią i Egiptem.

Stosunkowo duże możliwości techniczne w dziedzinie budowy statków nie mogły być jeszcze w ówczesnych czasach wykorzystane, ze względu na słabe postępy wiedzy żeglarskiej. Wobec braku map i przyrządów nawigacyjnych, żegluga mogła się odbywać jedynie wzdłuż brzegów, co pozwalało nie tracić z oczu jedynej pewnej podstawy orientacyjnej, jaką był ląd stały. Z zapadnięciem nocy żegluga musiała być przerywana, wobec groźby zabiędzenia w ciemnościach lub rozbicia się o skały. Żeglarze wyciągali swój statek na brzeg i biwakowali przy ogniskach, aby z nastaniem dnia wyruszyć znowu w drogę.

Tak odbywali swe wielkie podróże Fenicjanie, tak również pływali Kartagińczycy, którzy całą swoją egzystencję opierali na handlu morskim, docierając w wyprawach kupieckich do Afryki zwrotnikowej i południowej, a rzekomo nawet do Indii. Bogactwo i idąca w parze buta Kartaginy, doprowadziły do zatargu zbrojnego z Rzymem, który dopiero w okresie wojen punickich pomyślał o rozbudowie własnej floty morskiej.

Naprzekór bowiem położeniu geograficznemu swego kraju, wsząd niemal otoczonego morzem, Rzymianie nie byli wcale narodem morskim. Choć się to może wydać dziwnym, autorowie słynnego (a ostatnio aż do znużenia powtarzanego w Polsce), paradoksalnego powiedzenia: „navigare necesse est, vivere non est necesse”, byli narodem, który w czasach współczesnych zasłynąłby na pogardliwe miano „szczerów lądowych”. Uprawianie morskiego rzemiosła pozostawiali oni barbarzyńcom, lub swoim niewolnikom. Nawet w tej flocie, dzięki której umożliwione zostały podboje afrykańskie, służyli przeważnie obcy marynarze, rekrutujący się spośród podbitych ludów. Mimo jednak uczuciowo negatywnego stosunku do zagadnień morskich, Rzym potrafił docenić znaczenie dróg morskich

do życia ekonomicznego i bezpieczeństwa imperium, co się wyraziło we wprowadzeniu żelaznej organizacji i porządku do wszystkich spraw związanych z żegluga, oraz w rozciągnięciu rzymskiego pokoju na wszystkie morza, pozostające pod władzą imperium.

Wrzaski upadku Rzymu minął okres pokoju na morzach, których postrachem stali się Wikingowie. Na swych lekkich statkach żaglowych, zdobionych na dziobie łbem smoczym, wyruszyli oni co roku ze skalistych fiordów Norwegii i płynęli na południowy zachód, pustosząc ogniem i mieczem kraje, które miały niebezpieczeństwo znaleźć się na szlaku ich wyprawy. Wikingowie docierali aż na morze Śródziemne, a istnieją nawet legendy, że, na kilkaset lat przed Kolumbem, przepłynęli północny Atlantyk i wyładowali na kontynencie amerykańskim. Ich zbratanie z morzem było tak silne, że wodzowie Wikingów nie rozstawali się ze swymi statkami nawet po śmierci. Istniał zwyczaj, że ciało zmarłego wodza

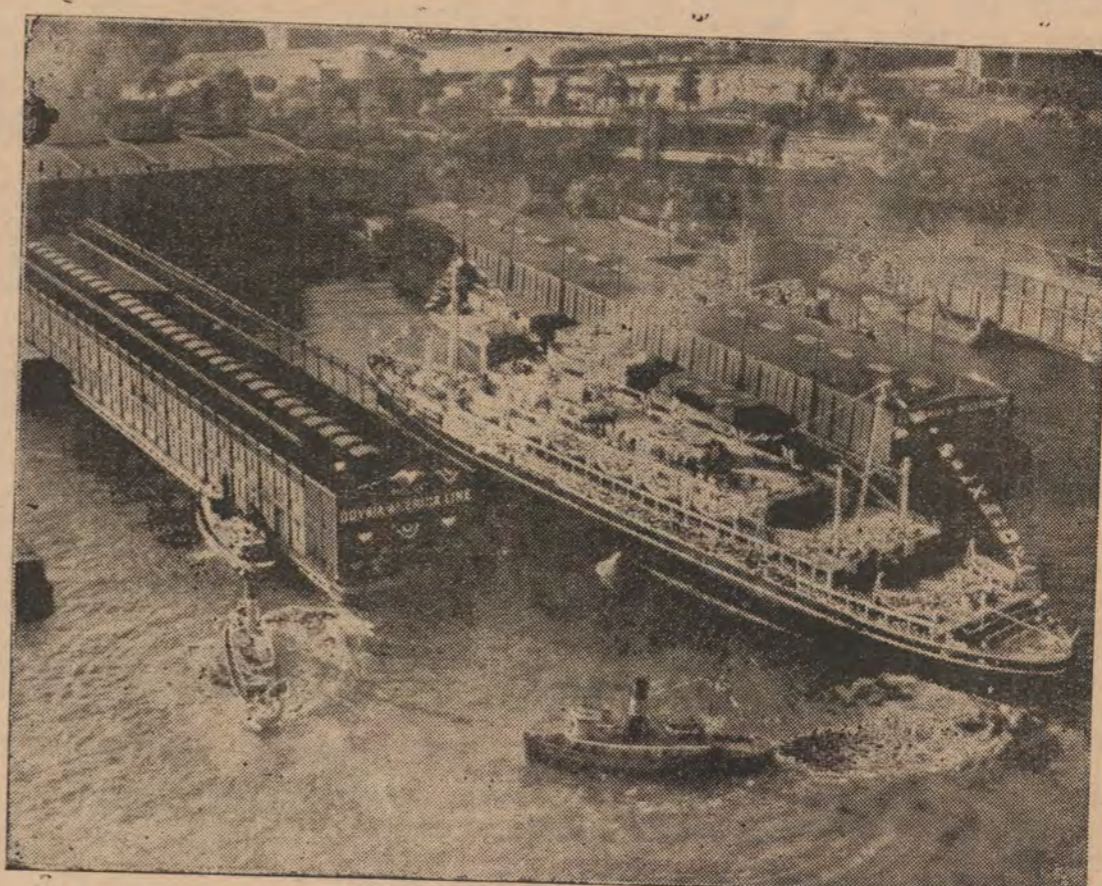
składano na jego statek, wyciągniętym na ląd i sypano nad nim wysokim kopcem. Dzięki temu udało się odnaleźć stosunkowo dobrze zakonserwowane statki Wikingów, które można dziś oglądać w muzeach uorweskich. Patrząc na nie, niepodobna ukryć uczucia podziwu dla bohaterstwa ludzkiego, którzy na tak wąskich i prymitywnych łupinach wazyli się wyruszać na zdradzieckie wody północnych mórz i oceanów.

Pewne postępy w dziedzinie żeglugi morskiej zanotować można w okresie walk krzyżów z półkolejnym we wschodniej części morza Śródziemnego. W czasie wypraw krzyżowych tysiące okrętów wojennych i statków handlowych krążyło po morzu Śródziemnym, co miało duży wpływ na udoskonalenie sztuki nawigacyjnej i kartografii, jak również samej konstrukcji statków. Budowano już wówczas spore statki o kilku pokładach, na których, oprócz ludzi i towarów, można było przewozić również bardziej kłopotliwe ładunki, jak np. konie żoźnierskie.

Naturalnie, na statkach tych brakowało najprymitywniejszych wygód, a o higienie nie ma co nawet wspominać. Było to przecież jeszcze w głębokim średniowieczu, kiedy o rzeczach tych z pewnością nawet nie myślano. Co wcale nie przeszkadzało, że, po raz pierwszy w historii, zwykli ludzie z ładu, gnani pobudkami religijnymi, bądź pragnieniem niezwykle przygód, zaczęli masowo wyruszać na morze, kierując się do Ziemi Świętej, odzyskanej z rąk niewiernych. Był to pierwszy na świecie sezon „turystyki morskiej” na Bliski Wschód, w którym nieźle zarobili właściciele statków z Wenecji, Genuy i Marsylii.

Okres chaotycznych wojen i piractwa, jaki nastąpił po zakończeniu wypraw krzyżowych, zahamował znowu na długie lata rozwój żeglugi morskiej. Przełom nastąpił dopiero z epoką Odrodzenia, gdy, w związku z rozkwitem nauk, wybiła godzina wielkich odkryć geograficznych.

M. Krynicki.



POWRÓT Z AMERYKI

Obrazek powyższy zauważyliśmy w kurylskiej „Gazeta do Povo” z racji święta polskiego w dniu 3. Maja, i pozwalamy sobie wykorzystać. Jest zdjęty z samolotu i przedstawia część doków morskich w Gdyni, w momencie, gdy wielki i pierwszy z nowoczesnych statków na Bałtyku M/S „Piłsudski”, wróciwszy z podróży do Nowego Jorku, wchodzi do przystani załadowczej — wyładowczej. Ciągna go na linach holowniki, a kiedy statek zostanie uwiązany u mola, rozpocznie się wyładowanie pasażerów oraz wyładowanie towarów. M/S „Piłsudski” jest oligowany, bo

przybywa do portu ojczystego. Zdjęcie daje nam możliwość porównania Gdyni z innymi portami. Port portowi, nie jest równy. Są porty naturalne, jak zatoka Rio de Janeiro; są porty kanały morskie, rozciągnięte na przestrzeni wielu kilometrów, jak Santos; są porty sztuczne ze sznurem basenów, jak Buenos Aires. Gdynia jest najnowszym z wielkich portów świata, i dlatego wykorzystana doświadczenia innych portów w tej dziedzinie. Jak widać z obrazka, baseny jej są wąskie, zbudowane ekonomicznie. Pomieszczają one tylko jeden statek, jak niektóre z base-

nów w Nowym Jorku. Ma to tę dogodną stronę, że wyładowywanie wzgl. załadowanie może się odbywać równocześnie z dwóch stron okrętu, przez co zyskuje się szalenie na czasie. Z boku basenu stoją wielkie magazyny portowe. Kto był kiedy w porcie, ma w oczach obraz wyłężonego ruchu, gdy wszystkie dźwigi okrętowe i portowe wchodzą w ruch, aby obsłużyć statek. I tę Gdynię, owo prawdziwe „okno Polski na świat” zamierza Hitler odciąć od Polski 25-kilometrowym pasem drogi niemieckiej przez Pomorze!

ROZNIKA ŚMIERCY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

4-ta rocznica śmierci Marsz. Piłsudskiego obchodzona była w całej Polsce jako dzień żałoby narodowej. 12 maja w dzień zgonu Marszałka, zawisnęły na domach flagi przewiązane krepą, umilkła wszelka muzyka a ludność wzięła udział w nabożeństwach żałobnych. W szkołach, organizacjach, odbyły się specjalne obchody i akademie żałobne. Polskie Radio zorganizowało specjalną audycję, podczas której w imieniu komitetu uczczenia pamięci Marszałka, przemówił gen. Sosnkowski.

O godz. 20,45 cała Polska uczciła chwilę śmierci Marszałka 3-minutową ciszą. Ustał wszelki ruch. Na drogach, ulicach miast, zatrzymali się przechodnie, umilkły wszelkie dźwięki. Po wsiach, miastach, w garnizonach wojskowych i punktach granicznych Polski, zapłonęły tradycyjne ogniska. Chwilę ciszy zakończyła salwa armatnia pod Belwederem w Warszawie, na wileńskim cmentarzu Rossa i pod Wawelem w Krakowie.

Nisy, tak że również i w miastach leżących na lewym brzegu Odry przeważa język niemiecki, podczas gdy w miastach położonych na prawym brzegu Odry używa się pospolicie języka polskiego”. Dalej pisze Stein, że Niemcy na Śląsku są jego zdaniem ludem niapływowym, który wziął część ziemi śląskiej w posiadanie przez to, że z biegiem czasu napłynął w te okolice, zwabiony korzyściami prowadzenia handlu z sąsiadem, to znaczy z Polakami, posiadającymi kosztowne futra, skóry, bydło, wosk, miód i ołów. Wskutek tego przybywało z czasem coraz więcej kolonistów, zwłaszcza, że książęta wrocławscy i lignicy zapraszali Niemców do przybycia. Dowodami polskości Śląska są napisy, umieszczone na świątyniach, założonych przez książęta, dowodzące polskości stare nazwy miast, jak Brzeg albo Strzygosz, noszący nazwę od trzech gór leżących w pobliżu tego miasta, wreszcie okoliczność,

ż znaczna część ludności śląskiej mówi językiem polskim. — Tyle niemiecki geograf Bartłomiej Stein.

ZAPISY SZKOLNE

P.A.T. Zakończono niedawno zapisy do szkół powszechnych na terenie woj. śląskiego wykazały poważny spadek liczby dzieci wpisanych do szkół niemieckich. Do szkół niemieckich zapisało się w r. b. o 40 proc. mniej młodzieży, niż w roku zeszłym; w Janowie i Mysłowicach frekwencja dzieci niemieckich spadła o 50 proc., a w Szopienicach i wielu miejscowościach pogranicznych, o 75 proc. Największy spadek

wykazały zapisy na terenie okręgu przemysłowego, gdzie podobnie jak w latach ubiegłych czynione były ze strony organizacji niemieckich z nacjon. „Volksbundesem” na czele, wysiłki, aby niemiecki stan posiadania w szkolnictwie podnieść w sposób sztuczny. Sukces szkoły polskiej jest zatem olbrzymim i stanowi najlepszy sprawdzian istotnych nastrojów, jakie nurtują w społeczeństwie na Górnym Śląsku.

Oddaj Śląsk Opolski i Mazury!

P.A.T. W całej Polsce odbywał się Tydzień Propagandowy organizacji społecznej „Związku Zachodniego”, niosącej pomoc moralną i kulturalną mniejszości polskiej w Niemczech. Z okazji rozpoczęcia tygodnia, prasa omawia obszernie los Polaków za kordonem i ich ciężkie położenie w Rzeszy. Na dzień 17 maja wyznaczony jest zapowiadany od dość dawna powszechny spis ludności w Trzeciej Rzeszy. Ma on na celu, zdaniem dzienników polskich, wytworzyć wrażenie, jakoby liczba Polaków w Niemczech była 10-krotnie mniejsza od rzeczywistej, wynoszącej według danych statystyk niemieckich, przeszło półtora miliona. Na terenie Rzeszy, największy odsetek ludności niemieckiej, stanowią właśnie Polacy. Większość ludności polskiej to szczerze

oddana matczynej polskiej brać robotnicza, górnicy, zatrudnieni w zagłębiach węglowych. Zwarte masy robotnika polskiego w Niemczech zawsze zdobywały się na przyznawanie się do polskości, postugiwały się w codziennym życiu ojczystym językiem. O istnieniu mniejszości polskiej w Niemczech wiedzieli nie tylko Polacy, ale i cała Europa, zresztą nawet i oficjalne statystyki niemieckie, w szowinistyczny sposób zestawiające kolumny cyfr, nie mogły nie przyznać, że Polacy w Niemczech stanowią poważną i zwartą grupę. Zamachu na to ma dokonać nowy spis powszechny ludności, który opierać się ma nie na języku, ale na osobistym oświadczeniu każdego mieszkańca Rzeszy, do jakiej się ona zalicza narodowości. Spis ma być jawny, a przeprowadzenie go

O Śląsku

Polskość Śląska w zwierciadle niemieckim z przed 400 lat

P.A.T. W chwili, gdy nienasycona dłoń krzyżacka chce bezczelnie dobrać się na nowo do polskich odwiecznej ziemi, przytaczamy ją znaną encyklopedią „Świat i Życie”, wyjątki z opisu geograficznego Śląska, sporządzonego w r. 1516 przez Niemca Bartłomieja Steina. Mówią one więcej, niż niejedna na ten temat rozprawa i nie wymagają komentarzy. Oto co pisze geograf nie-

miecki z przed 4 przeszło wieków: „Dwa ludy różniące się zwyczajami i miejscem zamieszkania, zajmują kraj śląski. Część zachodnią i południową, urodzajniejszą zamieszkuje Niemcy, wschodnią zaś i północną, która jest lesista i mniej uprawna a także gorsza, zajmują Polacy. Polaków od Niemców dzieli rzeka Odra, począwszy od ujścia

BANK

Francusko-Włoski

DLA POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Kapitał fr. 100.000.000 Rezerwa fr. — 139.000.000.000

Centrala PARYŻ (Rue Halevy, 12)

FILIE w BRAZYLII: S. Paulo—Rio de Janeiro—Santos—Curitiba—Porto Alegre—Recife—Rio Grande—Bahia

AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo do Pinhal, Jabu, Mocooé, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, Rio Preto, S. Carlos, S. José do Rio Pardo, S. Manoel.

ARGENTYNA: Buenos Aires—Rosario de S. Fé. CHILE: Santiago—Valparaiso. COLOMBIA: Barranquilla — Bogota. URUGWAJ—Montevideo.

Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki przyjmuje depozyty dyspozycyjne i a vista, z wypowiedzeniem lub na stałe, płacąc dobre procenty. Bank prosi swą Szanowną Klientelę o informowanie się o każdej operacji bankowej — adresując zapytania do Filii w Kurytybie (Sucursal em Curitiba — Rua 15 de Novembro 318), albo pod adresem jego agencji w Ponta Grossa i Paranaguá

BOL

Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest

UŻYCIE

BALSAMU

STA. HELENA

„GRUZEIRO“

„SURPRESA“

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

UL. M.-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

Nie
pewn
lu zd
brak
współ
miar
wowa
wyższ
Już
podob
zaczyn
od ch
widow
częst
stawa
szczęś
wyższ
ności
trwać
słach
ciążon
Obj
połde,
jedne
dzą si
skrami
nym i
czucie
jednos
kazane
wanie
imię p
Tyk
potrafi
granice
ile nie
przem
Wiek
i wiel
przyni
pasów
Dobra
Arymar
całego
statnim
wie za
Rosyjsk
nach B
niej W
zawsze
re walc

Ca
G
P
pródkie, twarzami do korni siedziatko dwóch z ka-
rabianami, a z tyłu dwóch miało go na oku. Nikt

Zmierzch Hitleryzmu

Nie zaprzeczając Niemcom pewnych cech dodatnich i wielu zdolności, zarzucić im można brak pewnej rzeczy: — poczucia wspólnoty praw człowieka i nadmiar egoizmu, sztucznie kultywowanego zmyśloną teorią o ich wyższości rasewej.

Już od czasów Odrodzenia, podobny sposób rozumowania zaczynał pomału bankrutować, a od chwili, kiedy zjawiał się na widowni życia człowiek jako czasła równoprawna społeczeństwa, pojęcia o wszelkich wyższościach, o ile nie uzasadnione wyższością intelektu i szlachetnością cech duchowych, mogą trwać tylko przejściowo w umysłach obalanych, lub obciążonych patologicznie.

Objawy brutalne, nikczemne i podłe, drzemające w duszy nie jednego jeszcze człowieka, budzą się od czasu do czasu. Poskramiane jednak prawem pisanim i prawem nie pisanim, poczuciem moralności wrodzonej jednostce normalnej, lub przekazanej przez tradycje i wychowanie — zanikają stopniowo w imię postępu i dobra ludzkości.

Tylko państwa niektóre nie potrafią jeszcze utrzymać się w granicach prawa moralnego, o ile nie są zmuszone do tego przemocą, lub obawą tejże.

Wiek dwudziesty, jak zresztą i wiele wieków poprzednich, przyniósł nam bogaty okres zapasów sił odwiecznych — walk Dobra ze Złem, — Ormuzda z Arymanem. Byliśmy świadkami całego szeregu wojen w tym ostatnim czterdziestolecu, i prawie zawsze, czy to w wojnie Rosyjsko-Japońskiej, czy w wojnach Bałkańskich, czy w ostatniej Wielkiej Wojnie, zwyciężał zawsze pierwiastek sił tych, które walczyły, mając chociażby mi-

nimalne pozory prawa za sobą. Przykłady wieków ubiegłych mówią to samo. Tam, gdzie kierował człowiekiem tylko zwierzęca zaborczość i przemoc, zdomykły bycze jego wcześniej czy później szły na marne.

Czyhanie na dobro cudze, rozmyślnie i podstępnie przygotowania do tego przez szeregi lat, nadużywanie sił własnego narodu w tym kierunku przez jego ambitnych przywódców — zawsze kończyło się upadkiem i przegraną. Potwierdzają to w czasach ostatnich przykłady Austrii, caratu i Wilhelma II.

Dziś znowu państwo niemieckie stoi na krawędzi niebezpieczeństwa. Hitler, nowy bóg Niemców, przestaje się liczyć z tem, że przemoc wytwarza jako skutek bezpośredni — reakcję, opór.

Hitler, uważany przez Niemców jako bóg-odtwórca państwa z chaosu, w jakim się znalazło po wielkiej wojnie, jako Mojżesz niemiecki, ponieważ wprowadził naród z niewoli francuskiej obaleniem traktatu wersalskiego, a teraz wiodący go do ziem obiecanych — ten wielki bóg — Hitler nieogłędnie i bezmyślnie przekroczył granice tego, co dopuszczalne i czego nie wolno.

Jesteśmy świadkami początku zmierzchu tej pseudo wielkości. Już są widoczne znaki na niebie, które zapowiadają bliski upadek tej ciemnej gwiazdy. Wszystkie wymarzone plany i przygotowania do zdobycia świata wałęsają się w grzy. Poczynania południowo-amerykańskie rozwały się, pozostawiając trochę smrodu. Parcie w kierunku Morza Czarnego, tak szczęśliwie zapoczątkowane zajęciem Czechosłowacji, okazało się nieaktualnym; uderzenia na morze Śródziemne i wybrzeża Afryki też trzeba było ponie-



MIASTO SKAZANE NA GŁÓD

Dwa widoki z Klaipėdy, którą Rzesza odebrała Litwinom — uźródło portu do miasta. Klaipėda żyła z Litwy, tak jak Gdańsk żyje tylko z Polski. Z chwilą, gdy Litwa wejdzie w ściślejsze porozumienie z Polską i obróci cały swój handel zamorski na Gdynię, Klaipėda opustoszeje i stanie się miastem wymarłych ulic i zamkniętych domów, których nie będzie miał kto reperować.

Niemcom klaipėdzkim wiodło się dobrze przy litewskiej misce, Rzesza nie ma im dać co jeść. Idzie dopiero drugi miesiąc, jak Klaipėdę odjęto od Litwy, a w ostatnim tygodniu nadszedł stamtąd telegram, świadczący o napiętnym pożczeniu, wynikłym z braku chleba. W Klaipėdzie chleb staje się droższym, niż życie ludzkie! Stało się, że komisariat klaipėdzki rozkazał okolicznym wieśniakom litewskim dostarczyć dla miasta środki żywnościowe w określonej ilości. Litwini odbyli zebranie i uchwalili nie słuchać rozkazu i nie wydać swych produktów rolnych. Na to nadjechała policja niemiecka i dała ognia do zgromadzonego tłumu, kładąc trupami trzech chłopów. Zajęcie miało miejsce we wsi Doviła.

chac — a sprawa Pomorza i Gdańska łatwo może stać się gwoździem do trumny obalonych wielkości.

Sytuacja zaczyna być taką obecną, że wojna, nawet tylko z samą Polską byłaby samobój-

stwem, a cóż dopiero wojna z całym światem? Nastroj jest taki, że każde słowo Hitlera budzi niewiarę, odrzę i chęć oporu i odwetu.

Nikczemne hasła „nacjonalnogo-socjalizmu“, odmiana innego

Miasto z przed 7 tysięcy lat

Dzięki pracom archeologicznym w miejscowości Tepe Gawra w Iraku, (Mezopotamii) położonej w odległości 25 kilometrów na południe od ruin Ninwy, udało się ustalić, że istniało tam w głębokiej starożytności najstarsze miasto na świecie. Dotychczas odkopano 16 warstw, odpowiadających szesnastu miastom; przypuszczają, że pod nimi znajduje się jeszcze sześć albo siedem miast. Szesnaste miasto ma liczyć przeszło siedem tysięcy lat. Już szóste miasto było współczesne grobom królewskim w Urze i pierwszym dynastiom Egiptu. Siódme należy jeszcze do historii, gdyż liczy 3300 lat przed Chrystusem i pochodzi z okresu wynalezienia pisma (w Mezopotamii).

Natomiast ósme miasto musi być uważane za osiedle przedhisto-

ryczne. Mimo swego wieku — pochodzi prawdopodobnie z okresu 5 tysięcy lat przed Chrystusem — miasto to było zbudowane według ustalonego planu. Gawra 12 posiadała pomniki publiczne. Jak wskazują odnalezione przedmioty — kobiety nosiły tu klejnoty, zajmowały się muzyką.

Gawra 13 posiadała trzy świątynie. Gawra 16 ozdabiała ściany swych mieszkań freskami, wyrabiała wazy i inne przedmioty ceramiczne, pokryte różnokolorowymi rysunkami, widokiem doliny Eufratu, połowań na dzikie zwierzęta, figurami geometrycznymi itd. Poza tym znaleziono różne klejnoty — naszyjnik i różańce z ziaren złota, oraz posążki bożków, płaskorzeźby, z których jedna przedstawia trzy sceny walki na pięści i wiele innych.

Najłżejsze drzewo świata

Ostatnio zwrócono uwagę na pewien gatunek drzewa, które rośnie w lasach peruwiańskich.

Drzewo to — nazwa jego brzmi „balsa“ — ma tę właściwość, że jest najłżejsze ze wszystkich gatunków drzew na całym

świecie. Waży ono o połowę mniej, niż korek...

Dziecko pięcioletnie może z łatwością natarować sobie na ramię cały wielki pień drzewa „balsa“ i nieść je bez wielkiego trudu na przestrzeni bodaj kilku kilometrów.

Oczywiście — niezwykle ten gatunek drzewa mógłby oddać kolosalne usługi w niektórych dziedzinach techniki, zwłaszcza w budownictwie samolotów. Również w dziedzinie ortopedii można osiągnąć duże korzyści, konstruując z takiego drzewa tak zwane protezy, t.j. sztuczne nogi i ręce dla kalek.

Z tych względów zorganizowano niedawno specjalną ekspedycję, która udała się do Peru, aby stwierdzić w których okolicach tego kraju znajdują się lasy, zarośnięte drzewem „balsa“ oraz w jakich ilościach drzewo to znajduje się tam.

Technicy amerykańscy pracują już również nad zagadnieniem zahartowania tego drzewa, bowiem tylko po zahartowaniu można go używać do celów technicznych.

Jeżeli chcesz zrobić dobry interes ogłosz się w „Gaz. Polskiej“

J. Rysiec

Casa Londres A casa das **GRAVATAS BONITAS**
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS

Rua 15 de Nov. nr. 9 36 tel 909 KURYTYBA

K O N I E C

tem za dziecko, trzeciego za konia, czwartego za siebie! A wy mnie tylko jednego! Cóż mi zrobicie? Mójcie mnie jeszcze pocałować gdzieś! Wyszedi z podniesionym czołem i nawet nie pozwolli zawiązać oczu...

żuch. Grzelowa naszykowała węzelek. Przystąpił do żony z potęgą namiętności.

— Marysi! Marysi! — wydarł z siebie głos, ociekający krwią serdeczną.

Oprzytomiała i, zarzucając mu ręce na szyję, zaklaskała rozpaczliwie.

— O Jezuni! Już mi się zobaczysz na tamtym świecie! O Jezuni! Jezuni!

Krew jej buchnęła z ust straciła przytomność. Adam przyklął na chwilę przy niej i, blyskawicznie pochwytywszy siekiere z pod łóżka, schował ją pod kołdrę.

— Prędko! bo cię każę popędzić! — zakrzyczał Niemiec.

Adam odwrócił się jeszcze od progu. Maryś konala, Grzelowa zapaliła gromnicę i kobiety, klęczęc przy niej, w głos się modliły.

Na dworze pod domem, w opłotkach i na drodze zebrało się już sporo narodu. Odkrywały się głowy, gdy przechodzili, wszystkie oczy szły za nim, kobiety schiewały w głos, cichosć się uszyjniła niby na porząbie.

— Zostajcie z Bogiem, braty kochanie! Wsiadł do sanu, żołnierze go otoczyli, konie ruszyły z kopyta.

Noc się zrobiła. Wjechali w lasy. Konie szły coraz wolniej, bo śniegi leżały ogromne i droga mało była przetrarta. Siedział we środku sanu. Na przodzie, twarzą do koni siedziało dwóch z karabinami, a z tyłu dwóch miało go na oku. Nikt

BIBLIOTEKA OSADNIKA NR. 7

BARTEK ZWYCIEZCA

— 165 —

Na niniejszy tom „Biblioteki Osadnika“ składają się opowiesci:

Henryk Sienkiewicz — BARTEK ZWYCIEZCA

Sewer — MACIEK W POWSTANIU

Kącik Zdrowia

Dlaczego oddychać nosem?

Lekarze ciągle nawołują do oddychania nosem, nie ustami. Dlaczego? Z tej prostej przyczyny, że powietrze nawet w polu lub w lesie nie jest nigdy całkowicie czyste. Zawiera ono zawsze liczne domieszki ciał stałych, których dostanie się do płuc nie jest rzeczą pożądaną. Posiada ono także zazwyczaj niższą ciepłotę od ciepłoty ciała i bywa czasem zbyt suche. Powietrze takie, — wprowadzone wprost do płuc może być szkodliwe dla naszego zdrowia. Przy oddychaniu ustami nie ma mowy o pozbyciu się jego szkodliwych właściwości. Tylko oddychanie nosem zdolne jest temu zapobiec.

Nos posiada urządzenie w rodzaju filtru, oczyszczające powietrze. Przewód nosowy składa się z dwóch otworów oddzielonych od siebie jakby przepierzeniem utworzonym częściowo z kości. W każdym z tych otworów wystają od ściany bocznej tak zwane muszle nosowe, z których dwie leżą wyżej. Te muszle nosowe, utworzone są z delikatnej kości, pokryte są błoną śluzową i dzielą każdy z otworów nosowych na trzy przewody, przez które musi się przecisnąć powietrze, by się dostać do tchawicy, a w dalszym ciągu do płuc.

Powietrze, wehodząc tymi otworami do nosa, zostawia już przy samym wejściu grubszą zanieczyszczenie we włosach, które pełnią funkcję jakby małych miotełek. Same otwory nosowe umieszczone są tak, że powietrze musi się skierować ku górze i uderzyć w dach nosa, a przez to zmienić swój kierunek.

Wskutek tego zwalnia się jego szybkość, a zawieszony w nim nieczystości opadają na dno z powodu swego większego ciężaru.

Przewody utworzone przez muszle nosowe utrudniają szybkie posuwanie się powietrza a to w tym celu, by mogło ogrzać się dostatecznie i nasycić wilgocią. Ogrzania powietrza dokonuje krew

ERO

— LIST Z PORTO ALEGRE —

Materiały fotograficzne jak to: filmy, klisze, papier fotograficzny, wywoływacze, utrwalacze i t. p., oznaczone marką ERO są produktami, znanej już w całej Europie fabryki materiałów fotograficznych „Ero“ w Poznaniu. Właścicielem tej fabryki jest Władysław Kaizer, młody lecz bardzo inteligentny i nadzwyczaj aktywny przemysłowiec, co wywnioskować można z szybkiego rozwoju samej fabryki na bardzo wysokiej stopie stojącej pod względem przystosowania warunków do wyrobu tak delikatnego produktu, jakim jest materiał fotograficzny.

Historia sprowadzenia produktów jest ściśle związana z nazwiskiem p. Jana de Witte, zdolnego handlowca i fachowca w zawodzie fotograficznym. Pracując ciągle w tym zawodzie p. Witte dowiedział się, że powstała wyżej, wymieniona fabryka, wyroby której pod względem jakości wcale nie ustępują wyrobom innych fabryk jak Agfa, Gevaert, Kodak i inne, lecz w wielu wypadkach je przewyższają. P. Jan de Witte powziął myśl, aby sprowadzić produkty Ero. W tym celu wystąpił o reprezentację na Brazylię fabryki Ero. Lecz sama reprezentacja nie wystarczy. Dla sprowadzenia

znajdująca się w błonie śluzowej, a wilgoci dostarczają naczynia limfatyczne, które otrzymują błonę śluzową w stanie wilgotnym i umożliwiają jej wydawanie pary wodnej do przechodzącego powietrza.

Wszystkie zanieczyszczenia powietrza pozostają w nosie tak długo, dopóki nie wydalimy ich przez siąkanie. Jeżeli z siąkaniem długo czekamy, wówczas pojawia się wskutek drażnienia błony śluzowej znane dobrze każdemu kichanie, które wyrzuca wszystkie nieczystości na zewnątrz. Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego niektórzy mówią kichającemu — „na zdrowie.“

Dr. F. A. Dulak.

towarów potrzebne są pieniądze. Otóż p. Witte wpadł na szczęśliwą myśl wprężenia do tego celu kapitału trijescowego i zorganizowano kooperatywę. Tak więc w kwietniu 1938 r. powstaje w Porto Alegre kooperatywa pod nazwą Sulbraspol, zarejestrowana legalnie u władz.

Kooperatywa z miejsca zaczęła działalność propagandową i handlową. Z rzeczy już dokonanych należy wymienić założenie sklepu spożywczego w Porto Alegre i trzech sklepów w Sta Rosa. Dalej zamówiono towary „Ero“, które już są na rynku w Porto Alegre, płótna lniane znanej fabryki w Żyrardowie, które są w drodze, i radioaparaty fabryki Elektryt w Wilnie. Dzięki kooperatywie już spotykamy na rynku w Porto Alegre prosiaki od bólu głowy t. zw. „Kogutki“, nożyki do maszynki do golenia, produkty Ero, narzędzia rolnicze z Polski.

Marynarz w paszczy krokodyla

Do Amsterdamu przybył z Afryki holenderski okręt „Mano“. Kapitan tego okrętu poinformował tamtejszy urząd morski oraz konsula duńskiego o straszliwym wypadku, którego ofiarą padł marynarz duński Edward Erickson.

Gdy okręt stał na kotwicy w jednym z portów afrykańskich, kilku marynarzy uzyskano pozwolenie kapitana na udanie się w głąb kraju, do daleko położonego miasteczka, w którym w tym dniu odbywał się targ.

Miasteczko to było oddalone o dziesięć kilometrów. Drogę tę najwygodniej było przebyć łodzią, bowiem leży ono nad rzeką, która wpada do morza w pobliżu miejsca, gdzie okręt stał na kotwicy. Rzeka roi się jednak od krokodyli. W powrotnej drodze, gdy marynarze znajdowali się już w pobliżu statku, łódź nagle wyrwała się — podważona grzbietem jednego z tych potworów.

Czterech marynarzy wpadło do wody. Trzem z nich udało się uratować, uchwycili się oni łodzi — siedząc na jej wywróconym dnie i oczekali się, aż ich wyratowano. Czwartym natomiast — Erickson, został pożarty na oczach swych towarzyszy przez krokodyla.

Najuporeczywszy
Ból Głowy i Zębów
usuwa znany polski proszek
Kogutek
(Migreno - Nervosin)

Wesoły Kącik

RÓŻNICA.
— Jaka jest różnica pomiędzy dyplomatem a bandytą?
— Taka, że dyplomata może pójść wysoko, jeśli jest zręczny bandyta zaś, jeśli jest niezręczny

GÓRAL NA KAZANIE.
Razu pewnego ksiądz podczas kazania pomylił się i powiedział, że Abel zabił Kainą. Usłyszawszy to góral, wola uradowany:
— Dobrze mu tak, bo wprzód zabił zawsze Kain niewinnego Abła!

NIE WIDZIAŁ.
— Ile pan ma lat?
— Osiemdziesiąt.
— To pan dużo widział.
— O tak. Bardzo nawet dużo, ale...
— Ale co?
— Ale takiego bałaganu, jak obecnie na świecie, dotąd nie widziałem.

NAGROBEK.
Tu leży kobiecina urodziwa, Gadatliwa, gderliwa,
Gdy język do szczętu zdarła — Umarła.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiet
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR WEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpieła

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowuje się przy upławach, bólach menstruacyjnych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Na sprzedaż 14 km. od Kurytyby 4 szakry, obszar łączny 22 akrów, w tym 8 akrów pod uprawą, sad i winnica, reszta pastwisko i las, z domami mieszkalnymi i zabudowaniami gospodarskimi. Osobno lub razem sprzedaje się inwentarz żywy (konie, krowy itd.) oraz maszyny rolnicze (miotaczka, kierat, kosiarzka, grabarka, sieczkarnia) itd. Wiadomość: Jan Suchy, kolonia Alfonso Penna, via S. Jose dos Pinheis.

Na sprzedaż 20 akrów bardzo dobrej pod uprawę ziemi wraz z zabudowaniem i położonej w Bo. n Retiro koło Irati. Ziemia jest zdalna do wszelkich pól rolnych a przede wszystkim na ziemniaki, przy czym jest sporo faszynalu. Wszystko razem położone 1 km. od stacji kolejowej. Cena okazjowa. Również ma na sprzedaż 20 akrów ziemi do uprawy w faszynale, położonej 1 km. od stacji w Bo. n Retiro, 20 akrów odległej 500 m. od stacji i 10 akrów od 7 km. od stacji. Informacji udzieli właściciel Frederico Koch w Irati.

Baczność!
Polski Zakład Radio-techniczny
Radio Oficyna
Właściciele CZARNECKI & GALARDA
ul. Saldanha Marinho, 457 — Telefon 2-0-8-5

Wykonujemy wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres radio-techniki. Specjalność w konstrukcji odbiorników radiowych akumulatorów dla interfonu. — Naprawy radio-odbiorników tak amerykańskich jak europejskich, amplitikatorów głosowych dla kin dźwiękowych itd.

Ceny niskie **Robota gwarantowana**

Wyleczony i Zadovolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piśzący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiełem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy tębr. Byłem już bardzo tą chorobą wyczerpany. Zżywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrow, jak dawniej.

Dlatego z pełnym przekonaniem: na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zżywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże.“

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes Pelotas

Domagacie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notariusza) Dr. E. L. Ferreira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 5'1 z dn. 26 marca 1906

SHAD pl. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

NIE ROB DOSWIADCZENII!
JEZELI POTRZEBUJESZ OCZYSCIC KREW
UZYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**
Farmaceuty Chemika — JOAO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SVFILIS we wszystkich postaciach: WYRZUTY, RANY WOGOLE, REUMATYZM, CZEMBY.
Zalecany przez najlepsze lekarzy

Zaprzysiężony Kłomacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211

Kłomacze urządzenie wszystkie języki. — Złatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Naprawa maszyn do szycia

Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy? — Zwróćcie się do specjalisty

NARCISO MORONA
Rua S. Francisco, 320
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO

Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy

Curityba **Malet**

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie zylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879; Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA

CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —

Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rodzącej jajników, wrzodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.

Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Minerwa) — Rezydencja: Praça Senador Cordeiro, 4

Dr. Carlos Keller

z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej i акутету medycyny.

Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, pociowe. — Promienie ultrafioletowe.

Konsultorium: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorium 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Dżambrja. Promienie ultra-fioletowe.

Konsultorium: Praça Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel)

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914“

Po kilku dniach zycia tego lekarstwa zauważyć można:

1.) — Krew czysta, wolna po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.) — Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
3.) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.) — Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
5.) — Ojłdek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zwiera jodu i etu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew które posiada świadectwa szpitali od specjałów ocau i chorób syfilitycznych.

PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914“ a kosztują o 50 proc. mniej, niż dwie zwykłe szkliszki.

Kolonisci! Uwaga!

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości

Ostrza do plugów, Hamulce do wozów, młocarnie do prostej sromy

Żądacie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:

Stanisław Szczępior
ZAKŁAD MECHANICZNY
Contenda via Guajuvira PARANA

Advokat

Dr. Michał Chmielewski

Przeprowadza sprawy **Spadkowe**, oraz wszelkie **Cywilne**, jakoteż **wogóle Karne i Administracyjne**.

Rua Colombo, 46 Kurytyba

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum „Novo Atheneu“ współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie na ki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.

„NOVO ATHENEU“
r. Aowidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCY
Dyplomowany Lekarz Dentysta

J. Furmaniak
SCHMIDTINGEROWA

Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.

Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA

Jan Skalski

posiadający 10-letnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki, starannie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć od 8 do 12 i od 13 do 18

Rua Emiliano Peretta 670
Kurytyba — PARANA

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta

przyjmuje od 10 do 6 pop.

Ul. Emano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-9

„A BRANDINA“

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są to także i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki.

„A BRANDINA“
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe

BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—301
Curityba — Telefon, 1423 — PARANA

Nauka Kroju

Praktyczny podręcznik Heleny Gryzelko z modelami i objaśnieniami. Dostępny w bielizni i krawiectwie. — Książka bardzo użyteczna w każdym domu.

Cena 4\$000

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNYMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

UCHNIA PIERWSZORZĘDONA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:
Marcin Jaruga

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie **CASA DAVID**

Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzyć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do **CASA DAVID**, zanim kupicie gdzieś indziej

Meble? — Tylko **CASA DAVID** Uważajcie, skład ma 4 drzwi. Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr. 322 — Telefon 1-61-7

Kaszmiry, brin, płótna ubran a gotowe, palta zimowe i koszule welniane tylko w fabryce gowych ubrań

Alfaiataria Paris

Praca Tiradentes, 303

Hurt i detal. Wykonujemy zamówienia w ciągu 10 godzin. Duży wybór pałt dla pań

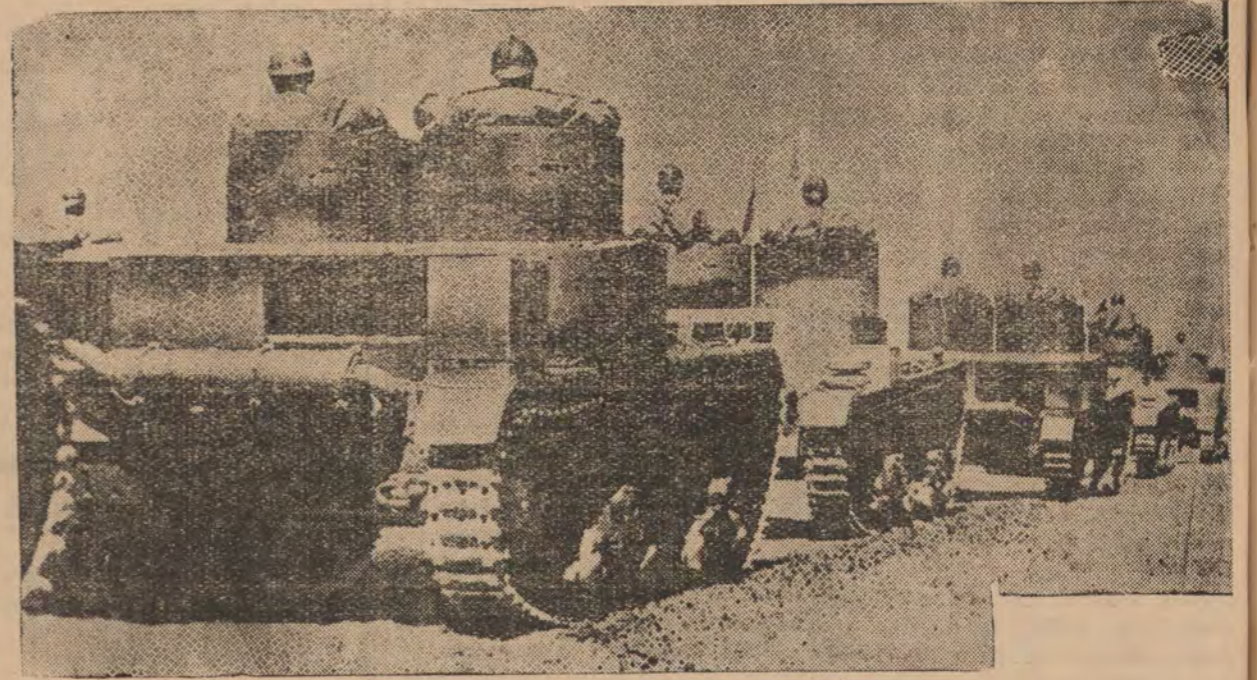
Filia: TINTUŁA BOHANIA

Farbujemy i czyszcimy ubrania oraz przeprowadzamy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych

Robot gwarantowana

Rua Cruz Machado, 36 (róg Praça Tiradentes)
Filia CASA PARA TODOS
Rua Barão do Rio Branco, 556 — Curityba

Stój! Nad Wisłą czuwa Straż pancerna



DAWNIEJ I DZIS

Z brazylijskich pism ilusprawnie tak na równym polu, strowanych bierzemy powyższe zdjęcia. Pierwsze, to husaria krzydłata z czasów Jana Sobieskiego; drugie przedstawia sznur czołgów (tanków) polskich, sunących drogą. Ile tej potężnej broni Polska posiada, nie wiemy. Zapewne tyśiące, a napewne tyle, aby dać odpór wrogowi i przegnać go precz. Czołgi rozwijają szybkość 60 klm. na godzinę, spisują się

ni są o ci całemu światu z opowieści Sienkiewicza, boć niema języka, na który jego pisma nie są przełożone. Spadkobiercami niezwykłych rycerzy pancernych są ci „nowocześni pancerni”, którzy opasali murem czołgów granice Rzeczypospolitej -- i czekają na rozkaz: „Otwórzcie ogień! Marsz na wroga!”. Nie dziwnego, że Polska czuje się bezpiecznie za takim murem.

Gdańsk stał się pułapką dla krzyżaków

Cyrk krzyżacki pod Gdańskiem Rycerska mowa ministra Becka przejdzie do historii. Była ona hasłem, które skupiło narody demokratyczne i związało je do wspólnej obrony, stała się szafcem naprzeciw dalszych podbojów krzyżackich. Pierwszy odzew nadszedł z kolebkę demokracji na zachodzie, z Londynu i Paryża, i brzmiał: „Czuwamy i jesteśmy gotowi!”. Przy Polsce stanęła wiernie Rumunia i Litwa, wyciągnęła do niej rękę Rosja. Pod sztandary obronne zaciągnęła się Turcja. Z całego kontynentu amerykańskiego, od wolnych ludów Nowego Świata płyną głosy solidarności. Skąpany w krwi krzyżak wywijał długo miecz nad Europą i światem — aż stanął u Gdańska i poczyna rozumieć, że to jego kłeska. Nic go nie było w stanie wstrzymać, rósł w siłę, rabował i kradł ziemie nieswoje, aż tu u wrót Gdańska — sto!

gromy! Wywija żagwią! Rzucą wywiskami, szalęje! I oto cztery tygodnie już zeszyły, jak daje światu to widowisko. Jest to początek jego końca. A koniec będzie wielce niestawny. Miejmy trochę cierpliwości, a będziemy świadkami katastrofalnego załamania się krzyżackiego zamku na lodzie.

Twardy Orzech

Gdańsk jest za twardym orzechem dla krzyżackich zębów. Przespaliśmy już, Herr Hitler, te dwa zapowiedziane tygodnie, co nam waś powiesz teraz? Sojusz militarny z Italią okazał się nadętym balonikiem dla strachliwych dzieci. Nie jest jeszcze podpisany, signore Benito nie zgadza się na pójście pod zupełną komendę kolegi Adolfa, w nadzieję wygłosił w Turynie mowę wcale grzeczną i bezpieczną.

„Das Ist der Fluch der Boesen Tat“

Znane te słowa poety niemieckiego Schillera znaczą tyle, co: „Oto przekleństwo złego czynu”. Przekleństwo bandyckich czynów nazymy poczyna się już mścić!

Hitler stoi stropiony u bram Gdańska, jako obywatel Honorowy Wolnego Miasta, i nie wie, co począć. Podszepnął mu ktoś z zaufanych: „Zróbmy w Gdańsku plebiscyt...”. A z Warszawy nadeszła, jak echo, skromna odpowiedź: „Najpierw zarządzimy plebiscyt w Czechach i na Morawach...”.

Za radą Berlina nazyci gdańscy wzbronili potem dnia 12-5 urzędzenia uroczystości żałobnych ku czci Marszałka Piłsudskiego. Mieli za wymówkę, że nie mogliby rzezyć za spokój w mieście, gdyby Polacy manifestowali. A świat na to: Skoro nazyci przyznają się sami, że nie mają w Gdańsku dostatecznego autorytetu i władzy, trzeba tam posłać polskiego starostę, aby zaprowadził porządek!

Stój, do strzelam

Pamiętacie krótki ten rozkaz warszawski z kwietnia? Wystarczyło owoch trzech słów, aby nie pojawił się więcej żaden lotnik niemiecki nad Pomorzem. — Teraz na dzień 15-5 nazyci zapowiedzieli „kolosalną” manifestację w Gdańsku przeciw Polsce i mieli „przeszarcować” w cywilnych ubraniach do W. Miasta 30 tys. żołnierzy z Rzeszy. Miało to być hasło do tzw. „puczu”, czyli przyłączenia się Gdańska do Niemiec.

Dzień przetrłem, w nocy na niedzielę pojawił się krótki komunikat prasowy rządu polskiego. Brzmiał on tak: „Jakkolwiek próba zmiany stosunków w Gdańsku pociągnęła za sobą natychmiastowe wystąpienie wojsk polskich, które stoją gotowe, na stopie wojennej”. Oświadczenie to podały wszystkie stacje radiowe świata. I ten tuzin polskich słów pociągnął za sobą pełne fiasko przewrotu, jaki nazyci szykowali. Był to kubał zimnej wody na wariackie pogrózki nazystów. Kurytybskie „Diario da Tarde” przynosi telegram, że w zapowiedzianej manifestacji wzięło udział aż... zgadnijcie, ilu nazystów gdańskich? Pełnych 800 ludzi! „Fracasso colossal e completo” mówią Brazylijanie. A gdzie tych 30 tysięcy przeszarcowanych żołnierzy niemieckich? Widać, że żołnierz niemiecki ma większy respekt dla polskiego słowa, niż dla rozkazu Hitlera!

Uciekinierzy hiszpańscy

pojądą do Meksyku na polskim statku P.A.T. Część uchodźców, którzy przekroczyli granicę hiszpańską (Francja) w związku z zakończeniem wojny domowej w Hiszpanii, ma być skierowana do Meksyku. Jest ich kilkanaście tysięcy. Rząd francuski, jak doniosła prasa, zafrachtował już kilka statków, które przewiozą uciekinierów, jednak z uwagi na znaczną ich liczbę, nie będą w stanie przewieźć wszystkich, którzy uzyskali zezwolenie na wjazd do Meksyku. W związku z tym czynione są starania, by jeden z polskich statków „Pułaski” lub „Kościuszko” odbył kilka rejsów, z Baulogne do Meksyku, z transportem uchodźców.

Trąba jerychońska

Minister propagandy nazizmu Goebbels, znany z krzykliwości i wyprawiania hałasów, ma udać się do Gdańska dnia 28.5, aby tam pomóc wrzeszczeć i wymyślać na Polskę. Pomoc jego jest widocznie wielce niezbędna, będzie to po poniedziałkowej „kolosalnej” demonstracji 801-szy nazysta w Gdańsku. Jak ów grecki Diogenes, weźmie Goebbels i tarakę w biały dzień i pójdzie szukać w Gdańsku 802-go współwyznawcy ekstremistycznego, Ahoj, Herr Goebbels, a gdzie to podziałeś owoch 29,200 przebranych żołnierzy, wysłanych z Rzeszy do Gdańska? Graj, trąbo jerychońska, może się ich dowolaś! Zdjaje się, wszelako, że twoi żołnierze, karmieni otrębami, skorzystali ze

swobody gdańskiej — i poszli sobie na kielbasę krakowską z kwaszoną kapustą, którą zakrapiają gdańską wódeczką... Nie zda się na nic trąba jerychońska! Z ostatniej chwili!

W sobotę dn. 20.5 ma zadąć w trąbę jerychońską sam Hitler i będzie mówił w Berlinie z okazji podpisu sojuszu wojennego z Włochami. Gadają sobie zdrów, fuhrerku, a do Gdańska i tak nie wejdiesz! — Na uporczywe pogłoski, jakoby Rzesza zamierziała przeprowadzić w Gdańsku plebiscyt, z Warszawy oświadczone, że skoro Rzesza nie przeprowadziła plebiscytu u siebie, w Czechach i na Morawach, to Polska na żadne takie praktyki w swoim państwie nie pozwoli.

NA KRÓTKIEJ FALI

— Królestwo angielscy stanęli dn. 16-5 na ziemi kanadyjskiej, gdzie zgotowano im nader owacyjne przyjęcie.
— W Peru zaszedł wypadek, że powiła dziecko mała dziewczynka, Nieletnia matka liczy dopiero 5 i pół lat.
— Jakiś Gedala Fitzman, żyd, międzynarodowy oszust i złodziej szkałuje imię polskie i brazylijskie w Szwajcarii. Siedzi tam w więzieniu za napad na sklep jubilerski. Legitymuje się paszportem brazylijskim. Gdy zapytano

o niego depeszą w Rio, okazało się, że to żydowski imigrant z Polski.
— Flota sowiecka zarządziła manewry na Bałtyku.
— Włoski min. spr. zagr. Cianro przybywa dn. 20-5 do Berlina, dla podpisania sojuszu wojennego z Rzeszą. Widać, że w Mediolanie przed tygodniem podpisano tylko imionami, a teraz trzeba będzie dopisywać nazwiska.
— Kiereński, szef rządów pierwszej republiki rosyjskiej z 1917 r. (przed rewolucją bolszewicką)

Telegram francuski z Polski

„Dla obrony Polski, choćby z najmniejszej jej części gotowaliśmy pójść z kimkolwiek bądź — nawet z Rosją bolszewicką” — tak powiada dziennik „Polonia”, wychodzący w Katowicach, a będący organem chrześcijańskiej demokracji.

Z artykułu w „Potonii”, napisanego przez Stanisława Sopickego, agencja Havas podaje jeszcze następujący ustęp: „Ogół jest przekonany, że układ z Rosją pociągnie za sobą natychmiastowe wkroczenie wojsk bolszewickich do kraju, który z Rosją wszedł w porozumienie. Nic podobnego! W układzie z Moskwą można np. przewidzieć jej akcję bojową na Bałtyku, lub np. wkroczenie do Prus wschodnich. Trzeba nie zapominać, że złe wrażenie, jakie sprawia bolszewizm, nie jest niczym innym, jak tylko zjawiskiem przejściowym w kraju, który jest słowiańskim i chrześcijańskim”.

zaniemógł w Paryżu i jest ciężko chorej.

— W Boliwii zawiodła próba rewolucji przeciw rządowi totalitarnym. Niepowodzenie spotkało również próbę powstania w Ekwadorze.

— Do Paryża przybył z Warszawy minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprycki, któremu towarzyszą pułkownicy Jaklicz i Karpieński. Chodzi o ścisłą współpracę w razie wojny z Rzeszą, prawdopodobnie wspólną komendę wojsk polskich, francuskich i angielskich.

CASA DAS FABRICAS
PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 1
Prosimy nas odwiedzić!

PETROLINA MINANCORA
Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora” w Joinville

GRANDE STOCK DE SOBRETUDOS
FABRICA DE ROUPAS FEITAS E ALPACA
Sztujemy ubrania podług miary w przeciągu 8 godzin
Praca Tiradentes nr. 5 — róg placu Generoso Marques — Telefon 2-6-2-1